

Mieczysław A. Krapiec, *Filozofia w teologii*, Lublin 1998, ss. 148

Od zarania chrześcijaństwa aż do dziś trwają dyskusje wokół pytania, czy teologia może obejść się bez filozofii? Dzieje teologii informują nas, że większość teologów stała na stanowisku, że nie można uprawiać teologii bez jakiejś filozofii. Jeśli teologię pojmujemy jako racjonalizację objawienia, czy też refleksję rozumową nad tajemnicami wiary, to nie sposób dokonywać tego bez narzędzi czerpanych z filozofii. Dowodem tego, że sprawa związku teologii z filozofią jest nadal aktualna i bardzo ważna, jest ogłoszona przez Jana Pawła II encyklika *Fides et ratio*. Stosunek filozofii do teologii jest jednym z podstawowych wątków przewijających się przez tę encyklikę.

Należy z wielką radością powitać nową książkę M.A. Krapca, poświęconą właśnie tej ważnej sprawie, przywołanej przez najnowszą encyklikę. Nam, Polakom, jest rzeczą znaną, iż filozofia kard. Karola Wojtyły, obecnego papieża, jest klimatem bliska filozofii uprawianej przez M.A. Krapca, bowiem obaj myśliciele tworzyli razem zręby tej filozofii współpracując ze sobą przez wiele lat w środowisku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Stąd też książka ojca Krapca: *Filozofia w teologii* może być traktowana jako rodzaj komentarza do wspomnianej encykliki.

Autor podzielił pracę na pięć, związanych ze sobą, jednostek tematycznych, poprzedzonych *Wprowadzeniem* i zakończonych *Epilogiem*. Jako metafizyk zaczął od prezentacji rozumienia rzeczywistości. Przypomina tu, że filozofia, o ile ma być prawdziwie filozofią,

winna się zajmować interpretacją rzeczywistości, a więc tego, co realnie istnieje, a nie sfery poznawczo-pojęciowej, ma być – krótko mówiąc – filozofią bytu, a nie filozofią pojęć, idei czy języka. Jej zadaniem jest wyjaśniać ostatecznie, daną w doświadczeniu, rzeczywistość, a nie tylko ją ujaśnić czy jedynie opisywać. W drugim odcinku prezentuje nam w zarysie o. Krąpiec koncepcję człowieka jako bytu osobowego. W trzeciej jednostce podejmuje problem języka jako systemu znaków. W następnej omawia zagadnienie analogiczności języka, by w ostatniej części zająć się recepcją i interpretacją Objawienia biblijnego.

Po tym zasygnalizowaniu zawartości treściowej książki mogłoby się wydawać, że przynajmniej połowa jej zawartości wykracza poza temat. Jest to tylko złudzenie, które może nas ogarnąć przed przystąpieniem do lektury tej książki. Gdy jednak bliżej zapoznamy się z treścią tej pozycji, przekonamy się niechybnie, że jej pierwsze partie są też potrzebne. Od razu otrzymujemy wskazanie, jaka filozofia najlepiej służy teologii. Otóż, zdaniem o. Krąpca, jeśli teologia ma być rzeczywiście teologią, a nie mitologią, to winno się w niej posługiwać filozofią realistyczną, klasyczną, która jest niczym innym jak uniesprzeczniającym sposobem rozumienia rzeczywistości.

Książkę należy polecić nie tylko studentom, ale i nauczającym teologii. Można w niej znaleźć racjonalne uzasadnienie, dlaczego teologia nie może się obejść bez zdrowej filozofii, dlaczego nie każda filozofia nadaje się do wykorzystania w teologii i na czym polega sama specyfika poznania teologicznego.

ks. Ignacy Dec